

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie rs. 6.
Półrocznie „ 3.
Kwartalnie „ 1 k. 50.
Miesięcznie „ 50.

WKROLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznie rs. 8.
Półrocznie „ 4.
Kwartalnie „ 2.

PRENUMERATA NA „Dziennik Łódzki“ w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże należywać można pojedyncze numery Dziennika.
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z następowo wrzuceniem części powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 3 miesięcznie.
Od naleźności przewyższających 10 rubli następowo dodatkowe ogólna 5 proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYK.

Dziś: Jadwigi Wdowy i Teresy P.
Jutro: Muryńska Męca.
Wschód słońca o godz. 6 m. 26. Zachód o godz. 5 m. 5
Długość dnia godz. 10 m. 39 Ubyte dnia godz. 6 m. 4

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK“ ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika“ oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadosłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Stowarzyszenie spożywcze.

W niedzielę, o godzinie 6 wieczór, w sali towarzystwa kredytowego odbyło się drugie nadzwyczajne zebranie ogólne członków łódzkiego stowarzyszenia spożywczego, ażeby powziąć stanowczą decyzję w kwestyi rozwiązania stowarzyszenia i likwidacyi interesów. Od czasu obrania obecnego zarządu, jak donosiliśmy już przed kilku dniami, mocno zachwiejne przedtem interesy towarzystwa poprawiły się znakomicie. Usunięto znaczną część lichej zapasów, spłacono poważną sumę długów, a z pozostałymi wierzycielami zawarto umowy, na mocy których zgodzili się oni odstąpić należność ratami. Wszystko szło jaknajlepiej i można było spodziewać się z całą pewnością, że pożyteczne przedsiębiorstwo stanie wkrótce na podstawach zdrowych i trwałych. Właśnie w tej chwili jednak, z powodów, których nie chcemy tutaj bliżej rozbieierać, obudziła się niechęć w łonie samych stowarzyszonych, których większość nietylko odwróciła się od instytucyi, lecz nawet starała się szkodzić jej wszelkimi sposobami. Ciekawa to ilustracya stosunków łódzkich, ciasnoty pojęć i niewybredności w doborze środków do zaspokojenia prywatnych ambicyj. Nie wchodzić w dalsze szczegóły, zaznamyśmy tylko, że wiele zasłużony zarząd zasypano najniebezpieczniejszymi zarzutami, wykorzystywanymi ustnie, lub też ubranymi w formie nieparlamentarnych listów, świadczących w jednakowym stopniu o zacietliwoci, jak o ułudzie myślowej autorów (*). Na domiar złego, wbrew przepisom ustawy, zaczęto hurtem wycofywać wkłady, a gdy zarząd oparł się temu, wybierano towar na kredyt do wysokości wkładów, które następnie przedstawiano dla pokrycia należności.

Tym sposobem zabrakło zupełnie gotówki i likwidacya interesów stała się konieczną.

(* Jedno takie arezydzio stylu i argumentacyi odczytano na niedzielnej zebraniu).

czną. Znalazła się jednak pomiędzy stowarzyszonymi spora garstka ludzi, gotowych ponieść nowe ofiary materyalne, byle podtrzymał stowarzyszenie. Takich dobrze myślących zebrano się na posiedzenie niedzielne dwudziestu kilku. Gdy po otwarciu zebrania weszła na porządek dzienny kwestyja rozwiązania stowarzyszenia, wszyscy obecni zaprotestowali przeciwko temu, a większość oświadczyła gotowość ponownego wniesienia wkładów, celem zaradzenia chwilowemu brakowi gotówki. Tak więc kwestyja rozwiązania stowarzyszenia upadła, lecz przewodniczący zarządu, zniechęcony niezliczonymi przykrościami, jakich doznawał dotychczas, oświadczył, że ustępuje ze stanowiska. Zebrani jednak nie chcieli o tem słyszeć i wyrazili przekonanie, że ustąpienie przewodniczącego równałoby się rozwiązaniu towarzystwa, on bowiem wprowadził je na dobrą drogę i on tylko podtrzymał je może. Po długich naleganiach, przewodniczący uległ i cały zarząd dotychczasowy pozostał na stanowisku. Zalatowano jeszcze kilka spraw pilniejszych, między innymi postanowiono wypisującym się zwracać wkłady po sześciu miesiącach od chwili złożenia deklaracyi i upoważniono zarząd do oznaczania niższych cen za towary wysortowane i zleżających, gdyż brak takiego upoważnienia krepował dotychczas jego działalność. — poczem stowarzyszeni opuścili salę obrad, zadowoleni, że nie pozwolili upaść pożytecznej instytucyi. Dyskusya była bardzo ożywioną i trwała przeszło trzy godziny.

Wątpić nie można, że zażegnane szczególnież przesilenie, będzie początkiem nowej pomyślniej ery dla rozwoju stowarzyszenia, okazało się bowiem przytem, że nie brak w mieście naszym ludzi, pojmujących jego pożyteczność i zadanie.

Plodna idea stowarzyszeń długo potrzebowała czasu, zanim po pierwszym kroku, uczynionym przez słynnych „pionierów z Rochedale“, wniknęła zaczęła we wszystkie prawie dziedziny bytu ekonomicznego. Rozwój stowarzyszeń spożywczych ma za sobą setki prób i doświadczeń, kończących się często niepomyślnie, które przecież nie

wpłynęły zniechęcająco na nowych inicjatorów podobnych stowarzyszeń. Każde stowarzyszenie takie w historii swego rozwoju przechodziło przesilenia gorsze niż nasze łódzkie. Taką jednak była wiara w zbawienną formę kooperacyi, w to, że jest to jedyny środek przeciwko nadużyciom i wyzyskowi handlowym, przeciwko drożyznie wywołwanej sztucznie i podkopującej dobrobyt spożywców, że nie zraził nie mogło wierzących w potęgę solidarnego przeciwdziałania wyzyskowi i oddziaływania wspólnemi siłami na uregulowanie niernormalnych stosunków w dziedzinie handlu. Obecnie osiągnięto już za granicę świetną na tem polu rezultaty. W Paryżu istnieją takie kolosalne instytucyje, jak Magasin de Louvre, Au bon Marche, oraz inne milionowe bazy, w Londynie magazyny Shoobread, Hope, Robertson i inne, dalej setki „składow kooperacyjnych“. Klasyczna ziemia stowarzyszeń — Anglia, pokryta jest mnóstwem stowarzyszeń spożywczych, założonych w celu zakupu przedmiotów niezbędnej potrzeby i rozprzedaży ich między członkami towarzystwa po cenie niższej, albo ze zwrotem otrzymanego z tej operacyi zysku. Stowarzyszeń takich posiada obecnie Wielka Brytanya 1,200, liczących przeszło milion członków. Liczne sklepy tych stowarzyszeń sprzedają rocznie za 25 mil. funtów sterlingów (200 mil. rubli) towarów, skąd otrzymano dochód czysty wynoszący 2 miliony 100 tys. funt. sterl. W Niemczech stowarzyszeń spożywczych jest 3,120, z obrótom rocznym liczącym się na setki milionów. We Francyi, Belgii, Skandynawii podobne stowarzyszenia różnego rodzaju rosną i powstają każdodziennie prawie; na miejsce jednych zwięzłych, powstają nowe natychmiast.

Stowarzyszenia te nietylko członkom przynoszą korzyści, lecz wywierają wpływ dobroczynny na cały kraj, na interesy wszystkich spożywców, regulują bowiem ceny w handlu detalicznym i nie dopuszczają nadmiernej ich zwyżki. Istnieje w Anglii oddawna „stowarzyszenie spożywcze urzędników cywilnych“. Początek dało mu kilku biednych pocztylioniów londyńskich,

którzy zapragnęli ochronić się od wyzysku sklepikarzy, zrobili składek, zakupili wspólnie niezbędne towary; interesy poszły dobrze, przyłączyli się do nich inni koledy, a po upływie lat szeregu skromne stowarzyszenie przerodziło się w potężną asocjacyę (Civil Service Supply Association), posiadającą kilka sklepów i obracającą milionami.

Niektórzy z członków naszego stowarzyszenia spożywczego wypowiedziły przekonanie, że rozwojowi jego przeszkadza wielki obszar naszego miasta, gdyż skutkiem tego część stowarzyszonych mieszka zbyt daleko od sklepu i woli zaopatrywać się w sklepach bliższych. Nam się zdaje, że przeszkoda ta nie ma ważniejszego znaczenia i zniknie zupełnie przy zastosowaniu odpowiedniego systemu operacyi. Dawniej zasada tych operacyi było zapewnienie członkom jaknajwyższej dywidendy. Chcąc konsekwentnie przeprowadzić tę zasadę, stowarzyszenie musiałoby zejść do rzędu spekulacyjnych przedsiębiorstw handlowych, t. j. sprzedawać towary po cenach jaknajwyższych w stosunku do ich dobroci. W takim stanie rzeczy, publiczności nie miała żadnego wyrachowania kupować towary w sklepie stowarzyszenia, bo mogła je kupić w sklepie tańszym, a może w lepszym nawet gatunku, w innych sklepach. Jedynie tylko stowarzyszeni mogli widzieć korzyść w zaspakajaniu swych potrzeb towarami sklepu spożywczego, mając nadzieję, że część wydatków zwróci się im w postaci dywidendy. Korzyść ta wszakże nie zawsze równoważyła niedogodności wynikające z oddalenia sklepu od mieszkaniastowarzyszonych i z innych przyczyn. Gdy wreszcie w latach ostatnich dywidenda nie dopisała, jedyna zachęta zmikła i stowarzyszeni odwrócili się od swego sklepu. Rzecz zmieni się zupełnie, jeżeli zarząd przyjmie za zasadę swych operacyi, spółzałożenie z kupcami dobroci towarów i możliwie jaknajniższymi cenami. Wówczas niewątpliwie cały ogół publiczności zacznie zaopatrywać się w sklepie stowarzyszenia, które zdobydzie tym sposobem trwałą podstawę bytu, niezależną od osobistej gorli-

17) Hrabia Wodziński.

CARITAS.

Przetłumaczenie z francuskiego. (Dalszy ciąg — patrz Nr. 230).

Sześćdziesiąt tysięcy franków rocznej renty, ocalonych od potopy, który pochłonił wspaniałe zamek i tysiące hektarów ziemi margrabstwa Luc, otrzymane dyplomem królewskim Franciszka I, wydało się jej bogactwem. Zdziwiła się też niepomnie, usłyszawszy, że syn jej w dwudziestym roku życia uskarżał się na nędzę. Nie znalazła nic lepszego, chcąc mu dać dowód, że może i powinien być królem kraju, jak ustąpienie mu wszystkich praw swoich. Został tedy panem swej woli i majątku. Ona, zawsze w swej czarnej wdowiej sukni, pozostała w Kerisper, zadawalając się kromką chleba i jablecznikiem. Jedynym jej wydatkiem było żalobne doroczne nabożeństwo, odbywane stałe w Auray, za spokoju duszy tego, którego nazywała swoim świętym. Święte triumfy syna w Paryżu, których echa dochodziły ją czasem, nie niepokoiły jej. Marzyła, iż ten syn ukochany przyprowadzi jej pewnego pięknego porannego promieniejącego księżniczkę, piękną jak słońce, a bogatą jak królowa Golkondy, którą z radością nazwie słońkiem mianiem córki. Tymczasem lata upływały, a piękny margrabię nie myślał o żeniactwie. Od czasu do czasu wpadał niespodzianie do Kerisper uściskać starą matkę, wypocząć dni parę, odetchnąć ożywczym powietrzem pól i lasów i odjeżdżać, orzeźwiony, wesoly i odmłodzony.

Raz tylko, wzruszony prostotą i biedą, znoszoną przez miłość dla niego, uczył wyrazy sumienia.

— Czemu nie miałabyś, matko, zamieszkać przy mnie, w Paryżu?

Spojrzała na niego z wdzięcznością i wzruszeniem.

— Jaj w Paryżu! a cóż jabym tam robiła, moje dziecię? Daleko tu jestem szczęśliwsza.

Odpowiedź ta uspokoiła margrabiego. Żył więc tak; on, uniesiony wirami życia światowego, jego zabaw i przyjemności, które znaczyły podwójne lata na jego znużonej twarzy; ona, w osobobieniu, cała oddana religii i miłosierdziu. A jednak pozostał w tem młodem jeszcze sercu pod starą powłoką skarb pobłażania i miłości.

Czuła się zbyt małą, zbyt drobnym pyłem, rzuconym przed stopnie ołtarza, a miłość Boga wystarczała zupełnie jej sercu. Syn jej był zbyt daleko i zbyt rzadko go widywała. Imponował jej teraz w swej dojrzałości i powadzeniu. Uważała go za nieskończenie wyższego od siebie; obracał się w sferach, gdzie nie potrafiła go nawet myśleć przeprowadzić.

Przypadek... Opatrzność, której cele są nieprzeniknione, rzuciła na drogę jej życia maleńką dziecięcą duszę.

VIII.

Wprost Kerisperu, po drugiej stronie rzeki Auray, na pokładach granitu bretońskiego wznosi się przylądek, na który wiatry zachodnie naniósł warstwę żywej ziemi. Jest to „Skala“ znana dziś ze swej tragicznej historii. Śród drzew wybujałych, żle osłoniętych od wiatru morskimi i górskimi, sterczą stare ponure kamienne mury. Było to jedyne dziedzictwo potomka starej bretońskiej rodziny, złączonej wżymami pokrewieństwa z rodziną Heurtebise,

Kerdain de Keradec i Croixvaillant, wiehrabiego Ferdynanda-Stanisława de CINTRÉ.

W czasie, gdy piękny margrabię Cezar rzucał ludwikami w znanych gabinetach restauracyjnych, lub na zielonych stolikach w klubie, kuzyn jego, a raczej stryj, Ferdynand de CINTRÉ, były kapitan okrętu, umierał, znużony i wycieńczony walką z nędzą w swojej „Skale“, w ruinach starego opuszczonego zamku. Lecz umierał otoczony miłością, pieszcząc złociste loki swej malej Odetty, na której twarzyczce odnawiał dumne regularne rysy swoich przodków, połączone z nieporównanym wdziękiem obóstwianej żony i matki. Pościeliłby wszystko dla jednego uśmiechu tej żony, oddałby całą sławę i całe bogactwo świata. Ozeuń się z biedną dziewczyną... Ażeby odtań nic ich nie rozłączyło, opuścił wszechwładną panią swej młodości... morze i teraz, jak gdyby przez zemsę zadrzosej pierwszej kochanki, trawiony był chorobą opuszczonego zamku. Lecz umierał otoczony miłością, pieszcząc złociste loki swej malej Odetty, na której twarzyczce odnawiał dumne regularne rysy swoich przodków, połączone z nieporównanym wdziękiem obóstwianej żony i matki. Pościeliłby wszystko dla jednego uśmiechu tej żony, oddałby całą sławę i całe bogactwo świata. Ozeuń się z biedną dziewczyną... Ażeby odtań nic ich nie rozłączyło, opuścił wszechwładną panią swej młodości... morze i teraz, jak gdyby przez zemsę zadrzosej pierwszej kochanki, trawiony był chorobą opuszczonego zamku. Lecz umierał otoczony miłością, pieszcząc złociste loki swej malej Odetty, na której twarzyczce odnawiał dumne regularne rysy swoich przodków, połączone z nieporównanym wdziękiem obóstwianej żony i matki. Pościeliłby wszystko dla jednego uśmiechu tej żony, oddałby całą sławę i całe bogactwo świata. Ozeuń się z biedną dziewczyną... Ażeby odtań nic ich nie rozłączyło, opuścił wszechwładną panią swej młodości... morze i teraz, jak gdyby przez zemsę zadrzosej pierwszej kochanki, trawiony był chorobą opuszczonego zamku. Lecz umierał otoczony miłością, pieszcząc złociste loki swej malej Odetty, na której twarzyczce odnawiał dumne regularne rysy swoich przodków, połączone z nieporównanym wdziękiem obóstwianej żony i matki. Pościeliłby wszystko dla jednego uśmiechu tej żony, oddałby całą sławę i całe bogactwo świata. Ozeuń się z biedną dziewczyną... Ażeby odtań nic ich nie rozłączyło, opuścił wszechwładną panią swej młodości... morze i teraz, jak gdyby przez zemsę zadrzosej pierwszej kochanki, trawiony był chorobą opuszczonego zamku. Lecz umierał otoczony miłością, pieszcząc złociste loki swej malej Odetty, na której twarzyczce odnawiał dumne regularne rysy swoich przodków, połączone z nieporównanym wdziękiem obóstwianej żony i matki. Pościeliłby wszystko dla jednego uśmiechu tej żony, oddałby całą sławę i całe bogactwo świata. Ozeuń się z biedną dziewczyną... Ażeby odtań nic ich nie rozłączyło, opuścił wszechwładną panią swej młodości... morze i teraz, jak gdyby przez zemsę zadrzosej pierwszej kochanki, trawiony był chorobą opuszczonego zamku. Lecz umierał otoczony miłością, pieszcząc złociste loki swej malej Odetty, na której twarzyczce odnawiał dumne regularne rysy swoich przodków, połączone z nieporównanym wdziękiem obóstwianej żony i matki. Pościeliłby wszystko dla jednego uśmiechu tej żony, oddałby całą sławę i całe bogactwo świata. Ozeuń się z biedną dziewczyną... Ażeby odtań nic ich nie rozłączyło, opuścił wszechwładną panią swej młodości... morze i teraz, jak gdyby przez zemsę zadrzosej pierwszej kochanki, trawiony był chorobą opuszczonego zamku. Lecz umierał otoczony miłością, pieszcząc złociste loki swej malej Odetty, na której twarzyczce odnawiał dumne regularne rysy swoich przodków, połączone z nieporównanym wdziękiem obóstwianej żony i matki. Pościeliłby wszystko dla jednego uśmiechu tej żony, oddałby całą sławę i całe bogactwo świata. Ozeuń się z biedną dziewczyną... Ażeby odtań nic ich nie rozłączyło, opuścił wszechwładną panią swej młodości... morze i teraz, jak gdyby przez zemsę zadrzosej pierwszej kochanki, trawiony był chorobą opuszczonego zamku. Lecz umierał otoczony miłością, pieszcząc złociste loki swej malej Odetty, na której twarzyczce odnawiał dumne regularne rysy swoich przodków, połączone z nieporównanym wdziękiem obóstwianej żony i matki. Pościeliłby wszystko dla jednego uśmiechu tej żony, oddałby całą sławę i całe bogactwo świata. Ozeuń się z biedną dziewczyną... Ażeby odtań nic ich nie rozłączyło, opuścił wszechwładną panią swej młodości... morze i teraz, jak gdyby przez zemsę zadrzosej pierwszej kochanki, trawiony był chorobą opuszczonego zamku. Lecz umierał otoczony miłością, pieszcząc złociste loki swej malej Odetty, na której twarzyczce odnawiał dumne regularne rysy swoich przodków, połączone z nieporównanym wdziękiem obóstwianej żony i matki. Pościeliłby wszystko dla jednego uśmiechu tej żony, oddałby całą sławę i całe bogactwo świata. Ozeuń się z biedną dziewczyną... Ażeby odtań nic ich nie rozłączyło, opuścił wszechwładną panią swej młodości... morze i teraz, jak gdyby przez zemsę zadrzosej pierwszej kochanki, trawiony był chorobą opuszczonego zamku. Lecz umierał otoczony miłością, pieszcząc złociste loki swej malej Odetty, na której twarzyczce odnawiał dumne regularne rysy swoich przodków, połączone z nieporównanym wdziękiem obóstwianej żony i matki. Pościeliłby wszystko dla jednego uśmiechu tej żony, oddałby całą sławę i całe bogactwo świata. Ozeuń się z biedną dziewczyną... Ażeby odtań nic ich nie rozłączyło, opuścił wszechwładną panią swej młodości... morze i teraz, jak gdyby przez zemsę zadrzosej pierwszej kochanki, trawiony był chorobą opuszczonego zamku. Lecz umierał otoczony miłością, pieszcząc złociste loki swej malej Odetty, na której twarzyczce odnawiał dumne regularne rysy swoich przodków, połączone z nieporównanym wdziękiem obóstwianej żony i matki. Pościeliłby wszystko dla jednego uśmiechu tej żony, oddałby całą sławę i całe bogactwo świata. Ozeuń się z biedną dziewczyną... Ażeby odtań nic ich nie rozłączyło, opuścił wszechwładną panią swej młodości... morze i teraz, jak gdyby przez zemsę zadrzosej pierwszej kochanki, trawiony był chorobą opuszczonego zamku. Lecz umierał otoczony miłością, pieszcząc złociste loki swej malej Odetty, na której twarzyczce odnawiał dumne regularne rysy swoich przodków, połączone z nieporównanym wdziękiem obóstwianej żony i matki. Pościeliłby wszystko dla jednego uśmiechu tej żony, oddałby całą sławę i całe bogactwo świata. Ozeuń się z biedną dziewczyną... Ażeby odtań nic ich nie rozłączyło, opuścił wszechwładną panią swej młodości... morze i teraz, jak gdyby przez zemsę zadrzosej pierwszej kochanki, trawiony był chorobą opuszczonego zamku. Lecz umierał otoczony miłością, pieszcząc złociste loki swej malej Odetty, na której twarzyczce odnawiał dumne regularne rysy swoich przodków, połączone z nieporównanym wdziękiem obóstwianej żony i matki. Pościeliłby wszystko dla jednego uśmiechu tej żony, oddałby całą sławę i całe bogactwo świata. Ozeuń się z biedną dziewczyną... Ażeby odtań nic ich nie rozłączyło, opuścił wszechwładną panią swej młodości... morze i teraz, jak gdyby przez zemsę zadrzosej pierwszej kochanki, trawiony był chorobą opuszczonego zamku. Lecz umierał otoczony miłością, pieszcząc złociste loki swej malej Odetty, na której twarzyczce odnawiał dumne regularne rysy swoich przodków, połączone z nieporównanym wdziękiem obóstwianej żony i matki. Pościeliłby wszystko dla jednego uśmiechu tej żony, oddałby całą sławę i całe bogactwo świata. Ozeuń się z biedną dziewczyną... Ażeby odtań nic ich nie rozłączyło, opuścił wszechwładną panią swej młodości... morze i teraz, jak gdyby przez zemsę zadrzosej pierwszej kochanki, trawiony był chorobą opuszczonego zamku. Lecz umierał otoczony miłością, pieszcząc złociste loki swej malej Odetty, na której twarzyczce odnawiał dumne regularne rysy swoich przodków, połączone z nieporównanym wdziękiem obóstwianej żony i matki. Pościeliłby wszystko dla jednego uśmiechu tej żony, oddałby całą sławę i całe bogactwo świata. Ozeuń się z biedną dziewczyną... Ażeby odtań nic ich nie rozłączyło, opuścił wszechwładną panią swej młodości... morze i teraz, jak gdyby przez zemsę zadrzosej pierwszej kochanki, trawiony był chorobą opuszczonego zamku. Lecz umierał otoczony miłością, pieszcząc złociste loki swej malej Odetty, na której twarzyczce odnawiał dumne regularne rysy swoich przodków, połączone z nieporównanym wdziękiem obóstwianej żony i matki. Pościeliłby wszystko dla jednego uśmiechu tej żony, oddałby całą sławę i całe bogactwo świata. Ozeuń się z biedną dziewczyną... Ażeby odtań nic ich nie rozłączyło, opuścił wszechwładną panią swej młodości... morze i teraz, jak gdyby przez zemsę zadrzosej pierwszej kochanki, trawiony był chorobą opuszczonego zamku. Lecz umierał otoczony miłością, pieszcząc złociste loki swej malej Odetty, na której twarzyczce odnawiał dumne regularne rysy swoich przodków, połączone z nieporównanym wdziękiem obóstwianej żony i matki. Pościeliłby wszystko dla jednego uśmiechu tej żony, oddałby całą sławę i całe bogactwo świata. Ozeuń się z biedną dziewczyną... Ażeby odtań nic ich nie rozłączyło, opuścił wszechwładną panią swej młodości... morze i teraz, jak gdyby przez zemsę zadrzosej pierwszej kochanki, trawiony był chorobą opuszczonego zamku. Lecz umierał otoczony miłością, pieszcząc złociste loki swej malej Odetty, na której twarzyczce odnawiał dumne regularne rysy swoich przodków, połączone z nieporównanym wdziękiem obóstwianej żony i matki. Pościeliłby wszystko dla jednego uśmiechu tej żony, oddałby całą sławę i całe bogactwo świata. Ozeuń się z biedną dziewczyną... Ażeby odtań nic ich nie rozłączyło, opuścił wszechwładną panią swej młodości... morze i teraz, jak gdyby przez zemsę zadrzosej pierwszej kochanki, trawiony był chorobą opuszczonego zamku. Lecz umierał otoczony miłością, pieszcząc złociste loki swej malej Odetty, na której twarzyczce odnawiał dumne regularne rysy swoich przodków, połączone z nieporównanym wdziękiem obóstwianej żony i matki. Pościeliłby wszystko dla jednego uśmiechu tej żony, oddałby całą sławę i całe bogactwo świata. Ozeuń się z biedną dziewczyną... Ażeby odtań nic ich nie rozłączyło, opuścił wszechwładną panią swej młodości... morze i teraz, jak gdyby przez zemsę zadrzosej pierwszej kochanki, trawiony był chorobą opuszczonego zamku. Lecz umierał otoczony miłością, pieszcząc złociste loki swej malej Odetty, na której twarzyczce odnawiał dumne regularne rysy swoich przodków, połączone z nieporównanym wdziękiem obóstwianej żony i matki. Pościeliłby wszystko dla jednego uśmiechu tej żony, oddałby całą sławę i całe bogactwo świata. Ozeuń się z biedną dziewczyną... Ażeby odtań nic ich nie rozłączyło, opuścił wszechwładną panią swej młodości... morze i teraz, jak gdyby przez zemsę zadrzosej pierwszej kochanki, trawiony był chorobą opuszczonego zamku. Lecz umierał otoczony miłością, pieszcząc złociste loki swej malej Odetty, na której twarzyczce odnawiał dumne regularne rysy swoich przodków, połączone z nieporównanym wdziękiem obóstwianej żony i matki. Pościeliłby wszystko dla jednego uśmiechu tej żony, oddałby całą sławę i całe bogactwo świata. Ozeuń się z biedną dziewczyną... Ażeby odtań nic ich nie rozłączyło, opuścił wszechwładną panią swej młodości... morze i teraz, jak gdyby przez zemsę zadrzosej pierwszej kochanki, trawiony był chorobą opuszczonego zamku. Lecz umierał otoczony miłością, pieszcząc złociste loki swej malej Odetty, na której twarzyczce odnawiał dumne regularne rysy swoich przodków, połączone z nieporównanym wdziękiem obóstwianej żony i matki. Pościeliłby wszystko dla jednego uśmiechu tej żony, oddałby całą sławę i całe bogactwo świata. Ozeuń się z biedną dziewczyną... Ażeby odtań nic ich nie rozłączyło, opuścił wszechwładną panią swej młodości... morze i teraz, jak gdyby przez zemsę zadrzosej pierwszej kochanki, trawiony był chorobą opuszczonego zamku. Lecz umierał otoczony miłością, pieszcząc złociste loki swej malej Odetty, na której twarzyczce odnawiał dumne regularne rysy swoich przodków, połączone z nieporównanym wdziękiem obóstwianej żony i matki. Pościeliłby wszystko dla jednego uśmiechu tej żony, oddałby całą sławę i całe bogactwo świata. Ozeuń się z biedną dziewczyną... Ażeby odtań nic ich nie rozłączyło, opuścił wszechwładną panią swej młodości... morze i teraz, jak gdyby przez zemsę zadrzosej pierwszej kochanki, trawiony był chorobą opuszczonego zamku. Lecz umierał otoczony miłością, pieszcząc złociste loki swej malej Odetty, na której twarzyczce odnawiał dumne regularne rysy swoich przodków, połączone z nieporównanym wdziękiem obóstwianej żony i matki. Pościeliłby wszystko dla jednego uśmiechu tej żony, oddałby całą sławę i całe bogactwo świata. Ozeuń się z biedną dziewczyną... Ażeby odtań nic ich nie rozłączyło, opuścił wszechwładną panią swej młodości... morze i teraz, jak gdyby przez zemsę zadrzosej pierwszej kochanki, trawiony był chorobą opuszczonego zamku. Lecz umierał otoczony miłością, pieszcząc złociste loki swej malej Odetty, na której twarzyczce odnawiał dumne regularne rysy swoich przodków, połączone z nieporównanym wdziękiem obóstwianej żony i matki. Pościeliłby wszystko dla jednego uśmiechu tej żony, oddałby całą sławę i całe bogactwo świata. Ozeuń się z biedną dziewczyną... Ażeby odtań nic ich nie rozłączyło, opuścił wszechwładną panią swej młodości... morze i teraz, jak gdyby przez zemsę zadrzosej pierwszej kochanki, trawiony był chorobą opuszczonego zamku. Lecz umierał otoczony miłością, pieszcząc złociste loki swej malej Odetty, na której twarzyczce odnawiał dumne regularne rysy swoich przodków, połączone z nieporównanym wdziękiem obóstwianej żony i matki. Pościeliłby wszystko dla jednego uśmiechu tej żony, oddałby całą sławę i całe bogactwo świata. Ozeuń się z biedną dziewczyną... Ażeby odtań nic ich nie rozłączyło, opuścił wszechwładną panią swej młodości... morze i teraz, jak gdyby przez zemsę zadrzosej pierwszej kochanki, trawiony był chorobą opuszczonego zamku. Lecz umierał otoczony miłością, pieszcząc złociste loki swej malej Odetty, na której twarzyczce odnawiał dumne regularne rysy swoich przodków, połączone z nieporównanym wdziękiem obóstwianej żony i matki. Pościeliłby wszystko dla jednego uśmiechu tej żony, oddałby całą sławę i całe bogactwo świata. Ozeuń się z biedną dziewczyną... Ażeby odtań nic ich nie rozłączyło, opuścił wszechwładną panią swej młodości... morze i teraz, jak gdyby przez zemsę zadrzosej pierwszej kochanki, trawiony był chorobą opuszczonego zamku. Lecz umierał otoczony miłością, pieszcząc złociste loki swej malej Odetty, na której twarzyczce odnawiał dumne regularne rysy swoich przodków, połączone z nieporównanym wdziękiem obóstwianej żony i matki. Pościeliłby wszystko dla jednego uśmiechu tej żony, oddałby całą sławę i całe bogactwo świata. Ozeuń się z biedną dziewczyną... Ażeby odtań nic ich nie rozłączyło, opuścił wszechwładną panią swej młodości... morze i teraz, jak gdyby przez zemsę zadrzosej pierwszej kochanki, trawiony był chorobą opuszczonego zamku. Lecz umierał otoczony miłością, pieszcząc złociste loki swej malej Odetty, na której twarzyczce odnawiał dumne regularne rysy swoich przodków, połączone z nieporównanym wdziękiem obóstwianej żony i matki. Pościeliłby wszystko dla jednego uśmiechu tej żony, oddałby całą sławę i całe bogactwo świata. Ozeuń się z biedną dziewczyną... Ażeby odtań nic ich nie rozłączyło, opuścił wszechwładną panią swej młodości... morze i teraz, jak gdyby przez zemsę zadrzosej pierwszej kochanki, trawiony był chorobą opuszczonego zamku. Lecz umierał otoczony miłością, pieszcząc złociste loki swej malej Odetty, na której twarzyczce odnawiał dumne regularne rysy swoich przodków, połączone z nieporównanym wdziękiem obóstwianej żony i matki. Pościeliłby wszystko dla jednego uśmiechu tej żony, oddałby całą sławę i całe bogactwo świata. Ozeuń się z biedną dziewczyną... Ażeby odtań nic ich nie rozłączyło, opuścił wszechwładną panią swej młodości... morze i teraz, jak gdyby przez zemsę zadrzosej pierwszej kochanki, trawiony był chorobą opuszczonego zamku. Lecz umierał otoczony miłością, pieszcząc złociste loki swej malej Odetty, na której twarzyczce odnawiał dumne regularne rysy swoich przodków, połączone z nieporównanym wdziękiem obóstwianej żony i matki. Pościeliłby wszystko dla jednego uśmiechu tej żony, oddałby całą sławę i całe bogactwo świata. Ozeuń się z biedną dziewczyną... Ażeby odtań nic ich nie rozłączyło, opuścił wszechwładną panią swej młodości... morze i teraz, jak gdyby przez zemsę zadrzosej pierwszej kochanki, trawiony był chorobą opuszczonego zamku. Lecz umierał otoczony miłością, pieszcząc złociste loki swej malej Odetty, na której twarzyczce odnawiał dumne regularne rysy swoich przodków, połączone z nieporównanym wdziękiem obóstwianej żony i matki. Pościeliłby wszystko dla jednego uśmiechu tej żony, oddałby całą sławę i całe bogactwo świata. Ozeuń się z biedną dziewczyną... Ażeby odtań nic ich nie rozłączyło, opuścił wszechwładną panią swej młodości... morze i teraz, jak gdyby przez zemsę zadrzosej pierwszej kochanki, trawiony był chorobą opuszczonego zamku. Lecz umierał otoczony miłością, pieszcząc złociste loki swej malej Odetty, na której twarzyczce odnawiał dumne regularne rysy swoich przodków, połączone z nieporównanym wdziękiem obóstwianej żony i matki. Pościeliłby wszystko dla jednego uśmiechu tej żony, oddałby całą sławę i całe bogactwo świata. Ozeuń się z biedną dziewczyną... Ażeby odtań nic ich nie rozłączyło, opuścił wszechwładną panią swej młodości... morze i teraz, jak gdyby przez zemsę zadrzosej pierwszej kochanki, trawiony był chorobą opuszczonego zamku. Lecz umierał otoczony miłością, pieszcząc złociste loki swej malej Odetty, na której twarzyczce odnawiał dumne regularne rysy swoich przodków, połączone z nieporównanym wdziękiem obóstwianej żony i matki. Pościeliłby wszystko dla jednego uśmiechu tej żony, oddałby całą sławę i całe bogactwo świata. Ozeuń się z biedną dziewczyną... Ażeby odtań nic ich nie rozłączyło, opuścił wszechwładną panią swej młodości... morze i teraz, jak gdyby przez zemsę zadrzosej pierwszej kochanki, trawiony był chorobą opuszczonego zamku. Lecz umierał otoczony miłością, pieszcząc złociste loki swej malej Odetty, na której twarzyczce odnawiał dumne regularne rysy swoich przodków, połączone z nieporównanym wdziękiem obóstwianej żony i matki. Pościeliłby wszystko dla jednego uśmiechu tej żony, oddałby całą sławę i całe bogactwo świata. Ozeuń się z biedną dziewczyną... Ażeby odtań nic ich nie rozłączyło, opuścił wszechwładną panią swej młodości... morze i teraz, jak gdyby przez zemsę zadrzosej pierwszej kochanki, trawiony był chorobą opuszczonego zamku. Lecz umierał otoczony miłością, pieszcząc złociste loki swej malej Odetty, na której twarzyczce odnawiał dumne regularne rysy swoich przodków, połączone z nieporównanym wdziękiem obóstwianej żony i matki. Pościeliłby wszystko dla jednego uśmiechu tej żony, oddałby całą sławę i całe bogactwo świata. Ozeuń się z biedną dziewczyną... Ażeby odtań nic ich nie rozłączyło, opuścił wszechwładną panią swej młodości... morze i teraz, jak gdyby przez zemsę zadrzosej pierwszej kochanki, trawiony był chorobą opuszczonego zamku. Lecz umierał otoczony miłością, pieszcząc złociste loki swej malej Odetty, na której twarzyczce odnawiał dumne regularne rysy swoich przodków, połączone z nieporównanym wdziękiem obóstwianej żony i matki. Pościeliłby wszystko dla jednego uśmiechu tej żony, oddałby całą sławę i całe bogactwo świata. Ozeuń się z biedną dziewczyną... Ażeby odtań nic ich nie rozłączyło, opuścił wszechwładną panią swej młodości... morze i teraz, jak gdyby przez zemsę zadrzosej pierwszej kochanki, trawiony był chorobą opuszczonego zamku. Lecz umierał otoczony miłością, pieszcząc złociste loki swej malej Odetty, na której twarzyczce odnawiał dumne regularne rysy swoich przodków, połączone z nieporównanym wdziękiem obóstwianej żony i matki. Pościeliłby wszystko dla jednego uśmiechu tej żony, oddałby całą sławę i całe bogactwo świata. Ozeuń się z biedną dziewczyną... Ażeby odtań nic ich nie rozłączyło, opuścił wszechwładną panią swej młodości... morze i teraz, jak gdyby przez zemsę zadrzosej pierwszej kochanki, trawiony był chorobą opuszczonego zamku. Lecz umierał otoczony miłością, pieszcząc złociste loki swej malej Odetty, na której twarzyczce odnawiał dumne regularne rysy swoich przodków, połączone z nieporównan

wości lub niechęci członków. O ile wiemy, zarząd obecny takiej właśnie trzymać się będzie zasady i dlatego tembardziej niewątpliwym o pomysłowej przyszłości stowarzyszenia.

Przemysł, handel i komunikacye.

Drogi wodne.

— W Petersburgu powstaje „petersbursko-baltyckie towarzystwo żegluga,” które zajmować się będzie przewozem towarów i pasażerów z portów morza Bałtyckiego za granicę.

Drogi żelazne.

— W departamencie kolejowym poruszono projekt, izby manewrowanie wagonami na stacjach kolejowych odbywało się przy pomocy koni, zamiast parowozów. Wniosek ten ma na celu uniknięcie nieszczęśliwych wypadków z ludźmi, które tak często się trafiają. Departament zwrócił się do zarządów kolejowych z żądaniem odnośnych danych, tudzież opinii o projekcie.

— W tych dniach otwarto ruch na nowej linii kolejowej z Jasła do Rzeszowa w Galicyi.

Handel.

— Nowe przepisy o opakowywaniu lnu przeznaczonego na wywóz za granicę, są następujące: Wiązki lnu powinny być okrocone tylko jednym pasemkiem lnu bez główek, pasemko to powinno być z tego samego gatunku lnu co i wiązka, waga wiązki nie powinna przerosnąć 20 funtów; pasemko od obwiązania ma być niezmocone, wiązki same nie mogą zawierać żadnych obcych przynieszek, obciążających ich wagę; wszystkie wiązki układane być winny w mocne łomoki, łomok wreszcie każdy winien być zaopatrzonym w stempel właściciela transportu, lecz że znakiem zatwierdzonym przez departament handlu i rekodziel i rozesyłany do komór celnych, przez które towary przechodził. Dopelniliśmy tych warunków, można otrzymać od zarządu komory celnego świadectwo, iż istotnie transport odpowiada wymaganym warunkom. Komora celna, po obejrzeniu transportu lnu, gdy uzna, że jest on należyte opakowanym, nakłada, oprócz zwykłych stempli z oznaczeniem daty i miejsca, stempel z łacińskimi literami „Rev”. Na każdą partję lnu, właścicielowi transportu wydaje się osobne świadectwo z nadmienieniem daty i wagi. Oprócz tego, dla kontroli transportu przeznacza się oddzielne księgi sznurkowe, a z mocy tych księzek powinny być wydawane zaświadczenia i informacje. Re wizya celna transportów lnu może być również dokonywaną i w składach prywatnych, z mocy pozwolenia dyrektora okręgu celnego.

— Z Brazylji dochodzą wiadomości o nader pomyślnych wiodach zbioru kawy. W okolicach zarówno Rio Janeiro, jak i San-Paulo, stan plantacyj nie pozostawia nic do życzenia.

Kredyt.

— Przedstawiciele handlu i przemysłu w Merwie i Aschabadzie podali ministrowi

skarbu prośbę zbiorowc o otwarciu w Aschabadzie oddziału banku państwa.

Pieniądze.

— Ekspedycya papierów państwowych przygotowała nowe wzory banknotów 25-rublowych, które zamiast poprzednich wycofanych niebawem będą puszczane w obieg. Ogólna ilość tych banknotów, przeznaczonych do wypuszczenia, wynosi 1,089,149 sztuk. Ogólna zaś suma biletów kredytowych, znajdujących się w obiegu, wynosi 1,046,295,384 ruble.

Podatki.

— W kwestyi marek stemplowych ministerjum skarbu wyjaśniło, iż na rachunkach, przewyższających sumę 5 rubli, potrzeba naklejać markę stemplową 5-kopiejkową, jeśli potwierdzenie z odbioru należności będzie się znajdowało na tymże rachunku, w przeciwnym razie marka nie jest wymagana, ponieważ opłata stempla obowiązują tylko pokwitowania, nie zaś rachunki niezaplaczone.

— W tych dniach, jak donosi „Kurier warszawski,” grono inspektorów podatkowych wyjaśniło artykuł 16 ustawy handlowej w ten sposób, że osoby handlujące, które wykupią świadectwa 1 lub 2 gildyi wraz z jednym obowiązkowym biletem, mają prawo otwierać i utrzymywać, niezależnie od głównego interesu, nieograniczoną liczbę innych zakładów za świadectwami i biletami drobnego handlu, jeśli tylko charakter tych pomocniczych zakładów na to pozwala. Tosamo odnosi się do zakładów przemysłowych i rekodzielniczych. Do tego czasu zaś wymagane było w takich wypadkach wyczerpanie poprzednio wszystkich biletów, o danej gildyi przywiązanych, t.j. do 1 gildyi 10, do 2-jej pięciu, poczem dopiero ktoś, mający większą liczbę zakładów drobnych, mógł korzystać ze świadectw drobnego handlu.

Przemysł.

— „Petersburskija wiadomosti” donoszą, że zgodnie z nowym projektem do prawa o wynagrodzeniu robotników za kalectwo i ich rodzin za śmierć poniesioną przez robotnika z winy właściciela fabryki, wynagrodzenie określone będzie w stosunku procentowym do pensyi, nadto wysokość jego zależę będzie także od tego, czy nastąpiła śmierć, czy też uszkodzenie zdrowia robotnika. W pierwszym wypadku wynagrodzenia powinno pokryć wydatki na leczenie, wydatki na pogrzeb i emeryturę dla rodziny zmarłego, w następujących wymiarach: dla wdowy emerytura dożywotnia do 50% pensyi zmarłego, — wypłacanie emerytury winno być wstrzymane w razie powrotnego zamążpójścia; dla dzieci do dojścia do 15 lat wieku po 16,75%, a po śmierci matki lub po powrotnem zamążpójściu po 25%, dla rodziców zaś po 16,75%, albo 33,5%, stosownie do tego, czy zmarły pozostawił wdowę, lub nie. Wszystkie te emerytury razem wzięte nie powinny przewyższać 75% rocznego zarobku zmarłego. W drugim wypadku, to jest w wypadku uszkodzenia zdrowia, okaleczony, prócz wynagrodzenia za wydatki na leczenie, otrzymać pensję całkowitą, jeżeli wskutek kalectwa nastąpi zupełna nie-

zdolność do pracy; zaś przy zupełnej niezdolności — od 25% do 75%.

— Kompania kapitalistów francuskich otwiera na przedmieściu Odessy, zwanem Peresep, przy ul. Moskiewskiej, wielką gorzelnię, mającą wyrabiać rocznie od 10 — 15 milionów stopni, czyli od 100,000 do 150,000 wiader bezwodnego spirytusu. Mają być oddziały, jeden do melasy, drugi do zboża. Fabryka już w październiku ma być czynna.

— Przed rozpoczęciem kampanii spaila się w tych dniach gorzelnia w dobrach Żuków, w powiecie lubelskim.

— Przemysł myśliwski w okręgu nadamurskim w Syberyi w tym roku wydał bardzo pomyślne rezultaty. [Ibto: soboli około 4 1/2 tysięcy sztuk, lisów różnych gatunków około 700 sztuk, niedźwiedzi około 900. Pomimo to ceny futer na miejscu są bardzo wysokie.

Wystawy.

— W Kazaniu w tych dniach otwarto wystawę koni. Na wystawie znajdują się przeważnie konie włościańskie rasy żmudzkiej.

Z MIASTA i OKOLICY.

(—) **Zmiany w duchowieństwie.** „Petrokowskija gubernijskija wiadomosti” donoszą, że b. administratora parafii Kłębów powiatu radzymińskiego, ks. Józefa Ruszkowskiego, mianowano wikaryuszem w kościele poklasztornym we wsi Łagiewniki powiatu łódzkiego; wikaryusza parafii Rawa, ks. Adama Chemińskiego, przeniesiono na takąsamą parafię do parafii Trembki powiatu gostyńskiego; wikaryusza parafii Jądów powiatu radzymińskiego, ks. Konstantego Włoszczyńskiego, przeniesiono na takąsamą parafię do parafii w Koninie, ks. Jana Jędrzejewskiego, mianowano administratorem parafii Kaszawice powiatu piotrkowskiego.

(—) **Odnaczenia.** Naczelnik powiatu rawskiego, radca kolegiálny Sabo, otrzymał Najwyższe pozwolenie nosić oznaki orderu perskiego Lwa i Słońca 2 klasy. Otrzymali ordery św. Włodzimierza 4 klasy: sztab- oficer od szczególnych poleceń przy gubernatorze piotrkowskim podpułkownik Gubaniew i naczelnik powiatu częstochowskiego radca stanu Szyszow.

(—) **Awanse.** Otrzymali rangi radców dworu: p. Teofil Jastrzębski, kasyer kasy gubernialnej, p. Stanisław Janiszewski, buchalter kasy powiatowej w Będzinie i p. Włodzimierz Jaskiewicz, buchalter kasy powiatowej w Łasku; asesora kolegiálnego — p. Franciszek Olewiński, urzędnik od szczególnych poruczeń izby skarbowej w Piotrkowie; radcy honorowego — p. Hipolit Grabowski, buchalter kasy powiatowej w Rawie; sekretarza kolegiálnego — p. Mikolaj Gressorow, naczelnik wydziału izby skarbowej w Piotrkowie; sekretarza gubernialnego — p. Władysław Wolski, pomocnik naczelnika tejże izby skarbowej.

(—) **Zmiany w urzędach.** Burmistrzem miasta Będzina mianowano starszego refe-

pliwiością podjęła się obstalunka, powiększyła godziny pracy, podwyższyła płace, zacięgnęła nowe sily i chciała stanąć na czele dostawców wósk, co udało się jej najzupełniej. Obstalowane maszyny były nietylko na czas wykończone, lecz i dostawione z wielką szybkością, która zadziwiała kompanię. Byłem dumnym niemiato, gdy naznaczono mnie głównowodzącym transportem owych lokomotyw, a ponieważ polecono mi dobrą sobie pomocników, wybrałem naturalnie Williama i razem używaliśmy pierwszych wakacyj po naszej ciężkiej pracy fabrycznej. Była to wielka zmiana życia dla dwóch pracowników birminghamskich, gdy urzeli się w tak pięknym kraju. Genua na sklonie Alp, port rojący się tysiącem okrętów, cudownie błękitne niebo i morze, wspaniała katedra z czarnego i białego marmuru, pałace, fontanny, drzewa pomarańczowe, piękne kobiety zwolowane jak panny młode, pryztem nadzwyczajna ruchliwość życia, nieustanny gwar obcych języków, a także szczególna przejrzystość powietrza i łagodność klimatu sprawily, że pierwsze dni wydały się nam jakimś snem czarownym. Zanim upłynął tydzień, tak byłymy zachwyceni pięknością miejsca i szczerością zapłaty, że zgodziliśmy się na przyjęcie służby w kompanii turyńsko-genneńskiej, postanowiliśmy nie wracać do Birminghamu.

Teraz zaczęło się dla nas nowe życie — skapani w potokach światła i cudnego powietrza, zdziwiliśmy się, jak mogliśmy wyżyć w naszej ponurej fabryce. Pracowaliśmy przy nowej linii, a Genua była jakimś czasem stałym naszym mieszkaniem. Wynajęliśmy sobie parę pokoiów na Vico-lo Balba, małej lecz ruchliwej niezmiernie uliczce, tak wąskiej, że niebo ponad nią wydawało się jak rozpostarta błękitna wstążka. Każdy prawie dom był tam sklepem, z towarami rozłożonymi na trotuarach, lub rozwieszonymi na drzewach, a cały dzień

od świtu do nocy, masy przechodniów krążyły tą drogą, między portem a wyższymi częściami miasta. Nasza gospodyni była to wdowa po jubilerze i żyła ze sprzedaży taniej biżuterji i zabawek ze stonowej kosi i dżetu. Miała jedyną córkę, Giannetę, która usługiwała w sklepie, a była pryztem najpiękniejszą kobietą jaką kiedykolwiek widziałem. Gdy teraz, po wielu latach, przypomnę sobie jej postać, nie mogę odnaleźć żadnej skazy w jej urodzie. Nie kuszę się o opisanie tego cudnego zjawiska. Zdaje mi się nawet, że żaden poeta nie znalazby wyrazów odpowiednich. Raz tylko widziałem obraz do niej podobny, choć jeszcze nie tak uroczy. Obrat ten zawieszony w salach lwurw, przedstawia kobietę o ciemnych oczach i złocistych włosach, patrzającą przez ramię w lustro, trzymane przez mężczyznę w głębi. W tym mężczyźnie, artysta odmalował siebie; druga postać była ukochaną przezeń kobietą. Nie widziałem nigdy podobnie pięknego obrazu, a jednak wyobrażonej na nim postaci kobiety jakże wiele brakowało jest-cza, aby dorównać urodzie Giannetty Corgnelli.

Rozumię się, że sklepowi naszej gospodyni nie brakilo kupujących. Cała Genua wiedziała, jak piękna twarzyczką można było zobaczyć poza tym skromnym kotnarem, a zalotna Giannetta więcej miała wielbicielei niż mogła spamiętać nazwisk. Traktowała ich jednak narówni, począwszy od ubogiego marynarza, kupującego kolczyki lub amulety, aż do wielkiego pana nabywającego z chojnością połowę wystawy sklepowej. Śmiała się do nich, przyciągając i odrzucając podług swej fantazyi. Nie miała więcej serca od marmurowej statuy, o czem obydważy z Williamem przekonał- śmy się własnem, gorzkim doświadczeniem.

1) **Amelia B. Edwards.**

OPOWIADANIE INŻYNIERA.
(Tłómaczenie z angielskiego).

On nazywał się William Price, ja, Benjamin Hardy. Urodziliśmy się prawie w jednym czasie, wychowaliśmy się w tej samej wiosce, uczęszaliśmy w jednej szkole. Odkąd mogę zasięgnąć pamięcią, zawsze byliśmy szczerymi przyjaciółmi; nie sprzecaliśmy się prawie nigdy, nie mieliśmy ani myśli, ani własności żadnej, która nie byłaby wspólną. Była to przyjaźń, o jakiej czyta się niekiedy w ksiązkach, stała i niewzruszona, jak obrzymie skały ponad naszą wioską, wierna, jak słońce na niebie. Wioska nasza nazywała się Chadleigh. Położona była wysoko, ponad obszerną równiną, która rozciągała się jak niezmiernie, zielone jezioro, niknące w mgle na dalekim horyzoncie. Ponad nami wznosiły się niebotyczne łańcuchy gór skalistych, w których, podług podań naszej wioski, miały niegdys zamieszkiwać bóstwa, a miejsca te były widowia krwawych poganskich obrządków.

Jak więc wspominałem wyżej, byliśmy mieszkańcami jednej wioski. William był synem właściciela małej fermy i najstarszym z siedmiorga rodzeństwa, ja zaś byłem jedynym dzieckiem Efraima Hardy, kowala z Chadleigh, dobrze znanej osobistości w tamtych stronach, o którym pamięć dotąd nie wygasa. Zwykły fermer uważany jest za większą osobę od kowala, lecz ojciec Willa ze swą małą posiadłością i ślepnym synami, był w rzeczywistości biednym, jak wyrobnik, podczas gdy zamożny kowal, głośny i popularny, nważany był za wpływową osobistość we wsi. Różnica położenia naszych ojców, nie miała zna-

powalił go na ziemię, uchwycił go zębami za udo i wydarł duży kawał ciała. Wezwany na pomoc felczer, przyszył chłopcu oderwany kawał ciała i zaopatrzył ranę.

(-) Napad. W niedzielę, o godzinie 4-ej po południu, na ulicy Wolborskiej, do późnożniska, 18-letniego Józefa Goleniewskiego, zbliżył się jakiś człowiek i niewiadomo z jakiego powodu wbił mu nóż głęboko w plecy. Goleniewski padł nieprzytomny. Odwieziono go do mieszkania, gdzie zawiezł w łóżko felczer zaszły mu i opatrzył ranę.

(-) Wypadek. Wczoraj o godzinie 8-ej rano pijany woźnica, niejaki Kluczyński, spadł z kozia na ulicy Średniej, złamał rękę i rozciął sobie mocno głowę. K. opatrzył jeden z felczerów pobliskich.

(-) Kradzież. W niedzielę, o godzinie 5 po południu, do mieszkania p. K. w domu Engla przy ulicy Widzewskiej, dostali się jacyś złodzieje i zabrali gotówki rs. 100, tudzież wszystką garderobę.

KRONIKA.

— Departament lekarski uznał, jak donosi „Kurier codzienny”, że do felczerów, zajmujących się leczeniem, pomimo napomnień i kar, stosowanym być może w całej rozciągłości artykuł prawa o znachorach i lekarzach pokątnych. Odnośne przepisy mają być wkrótce zatwierdzone w drodze wywodawczej.

— Z powodu znanego już okólnika ministerium spraw wewnętrznych do rządów gubernialnych, w sprawie niedostatecznej skutkiem weterynaryjnej w wielu guberniach, skutkiem czego szerzą się nieczem niepoznawane zarazy i pomory wśród bydła i niema komu przewidzieć i stosować środków ostrożności, wkrótce mają być obsadzone wszystkie posady weterynaryj powiatowych, choćby przez kandydatów wprost kończących instytuty weterynaryjne, bez względu na lata praktyki, a jednocześnie mają być obsadzone posady weterynaryj na punktach przewozu wielkich ilości inwentarza.

— Ministerium spraw wewnętrznych, jak donosi „Russkija wiadomości”, zażądało od rządów gubernialnych wiadomości o liczbie władcian bezrolnych różnych kategorii w każdej guberni.

— Liczne artele giełdowe w Petersburgu, niemające ustaw, mają takowe otrzymać.

Warszawa.

— Na sobotnim zebraniu akcyonariuszy Ogrodu Zoologicznego, uzupełniono komisję likwidacyjną, dwaj bowiem jej członkowie zerzegli się mandatów. Do komisji należą więc obecnie pp.: A. Hoch, W. Chudziński, A. Pajewski i Edmund Makowski. Do przejścia i sprawdzenia rachunków spółki powołano pp.: F. Pągowskiego i A. Krasnodębskiego. Na interpelację jednego z uczestników zebrania, p. Kamiński, gerent stowarzyszenia, wyszczególnił obszernie przyczyny smutnego końca spółki. Zdaniem gerenta, sami akcyonariusze wykopaliby grób stworzonej przez siebie instytucji, zbyt obojętnie bowiem traktowali interesy spółki i w krytycznych chwilach nie spieszyli zarządowi z pomocą. W końcu posiedzenia odczytano ustawę towarzystwa aklimatyzacyjnego w Moskwie, na wzór którego powstaje ma tego rodzaju towarzystwo w Warszawie. Narada wstępna w przedmiocie nowego towarzystwa odbędzie się jutro w sali resursy Obywatelskiej.

— Jeden z krawców otwiera w Warszawie szkołę kroju dla mężczyzn.

— Projekt ujednolnienia ulg drugiego rzędu przy odbywaniu powinności wojskowej dla wychowawców warszawskiej prywatnej szkoły handlowej, znajduje się na dobrej drodze, jak donosi „Gazeta polska”.

Z Łomży pisze korespondent „Kuriera codziennego”: Magistrali tutejszej umawia się z jedną z warszawskich firm technicznych co do zaprowadzenia wodociągów w mieście naszym. Układy są na dobrej drodze i jeżeli jaki chochlik nie stanie ich akonczaniem na zawadzie, roboty przygotowawcze już z przyszłą wiosną zostaną rozpoczęte. — Śladem innych miast gubernialnych i u nas powstał zamiar założenia sklepu spożywczoego, którego uczestnicy mogliby korzystać z zysków, osiąganych dotąd przez handlujących. Inicytorem sklepu jest pono prezes tutejszej izby skarbowej, a narady w tym przedmiocie już się odbywają.

ROZMAITOSCI.

× **Matężstwo i celibat.** W kalendarzu higienicznym, wydanym przez dr. Böhm, dr. Kühner z Frankfurt nad Menem, na podstawie materyałów, zaczerpniętych z najodleglejszych czasów aż do współczesnych, zastanawia się nad wpływem matężstwa na zdrowie, długowieczność i szczęście. Wykazy statystyczne stwierdzają, iż wogóle rodzi się więcej chłop-

ców niż dziewcząt, a to w takim stosunku, że na 17 pierwszych przypadku 16 drugich, bez względu na kraj, klimat i rodzaj zajęcia. W pierwszych latach śmiertelność jest młowiej i równomiernie, lecz od roku 25 przejawia po stronie męzczyzn. W krajach cywilizowanych większa zaledwie połowa męzczyzn wstępuje w związku matężski, pomimo, iż matężstwo przedstawia wszelkie warunki zdrowia, długiego życia i szczęścia. Wówczas gdy człowiek żonaty ma wszelkie szanse żyć lat 60, kawaler umiera przeciętnie w latach 45; gdy czwartą część ludzi żonatych dosięga lat 70, do wieku tego dochodzi zaledwie dwadziesta część ogólnej liczby ludzi bezżennych. Przyczyna dłuższego życia są warunki zdrowia fizycznego i duchowego, które daje matężstwo. Do takich należą, pomiędzy innymi, troskliwy dozór w chorobie i zaspokojenie wygod, jakie człowiek znajduje przez obranie dożgonnej towarzyszki. Matężstwo wpływa dodatnio na zdrowie męzczyzn niż kobiet. Na 100 żonatych męzczyzn o 21, a na 100 zamężnych kobiet o 17 więcej, niż wśród żyjących w celibacie, dożywa lat 70. Mylnem byłoby przypuszczać, iż przyczyna większej śmiertelności wśród ludzi niezonatych spoczywa w nieregularnym życiu, jakie prowadzą; przeciwnie, im męzczyzna bezżenny żyje systematycznie, tem krótszym jest jego żywot. Na liczbę zawieranych matężstw wpływają warunki miejscowe i klimatyczne. W południowych romańskich krajach ludność wstępuje wcześniej i dalej częściej w związki matężskie, a to skutkiem szybszego fizycznego rozwoju i dzięki większej łatwości zdobycia niezbędnych środków utrzymania, wreszcie z powodu lekkoomyślności, z jaką ludzie przystępują do tego ważnego aktu. Wogóle liczbą ślubów jest w prostym stosunku do dobrobytu i urodzajności danego kraju. W roku 1847, gdy w całej niemal Europie nie obrodziło zboże, zawarto daleko mniej matężstw, niż w poprzednim i następnym. Wysokie ceny niezbędnych produktów powstrzymywały ludzi od stwarzania sobie rodziny. Wielką rolę odgrywa to także rodzaj zajęcia danego kraju. W miastach, przy pracy fabrycznej, ludzi śeni się więcej, niż w wsiach i przy pracy rolniczej. We wszystkich krajach i miejscowościach przed 25 rokiem życia wstępuje w związki matężskie więcej kobiet niż męzczyzn, po roku 25 wreszcie przeciwnie, Stan cywilny wywiera wpływ na liczbę dokonywanych przestępstw i samobójstw. Ludzie tworzący rodzinę dokonywają ich daleko mniej od bezżennych. Najwięcej samobójstw dopuszczają się ludzie rozwiedzeni.

× **Jubileusz kwiatu.** W roku bieżącym mijają sto lat od czasu wprowadzenia do Europy hortensyi, kwiatu, którego ojczyzną są Chiny. Pierwszy egzemplarz tego kwiatu przysyłany został w roku 1790 do sławnego ogrodu botanicznego w Kew. Powszechnie przypuszczają, iż nazwa kwiatu pochodzi od królowej Hortensyi, która jednak w epoce wprowadzenia tej rośliny do Europy była jeszcze dzieckiem. W istocie zaś hortensya zawdzięcza nazwę swoję botanikowi, Th. Commerson, który, odmalował kwiat ten w Chinach, nazwał go tak na cześć towarzyszącej mu przyjaciółki, Hortensyi Barté. Szczególną właściwością hortensyi jest, iż rosnąc w ziemi, zawierającej żelazo, pochłania ten metal i wydaje wtedy kwiaty niebieskie zamiast różowych.

× **Kwestya** zaprowadzenia Baryża na wypadek obciążenia stanowi przedmiot szczególnych studiów w odpowiednich sferach. W r. 1870 bowiem liczbą obciążonych wynosiła 1 mil. 800.000, dzisiaj zaś mieszka w obrębie fortów paryskich 3 miliony ludzi. Wówczas spożebowano 852,321 cent. mąki, przyczem znaczny należał, iż chleb po 15 grudnia 1870 r. zawierał tylko jeszcze 25% mąki. Wówczas posiadano zapasu 35,220 wołów, 186,089 baranów i 9,213 świń, a starczyło to na 38 dni. Spożyto także 55,000 koni, konserwy, jajka, kartofle i t. d. Zabrakło środków żywności, a z innych artykułów codziennej potrzeby najdotkliwiej dał się uczuć brak węgla. Śmiertelność wywołana niedzą była bardzo znaczna. Przytem przyspieszone zaopatrzenie w żywność kosztowało bardzo drogo. Państwo straciło na tem 100 mil. fr., a miasto Paryż 30 mil. Daisiąj musianooby dla przewozu samych węgla i chleba zażądać 54,200 wagonów.

× **Wagonie.** Baron Nataniel Rothschild kurjuje się obecnie w Worshofen w zakładzie księdza Kneippa. Oryginalność położenia tkwi w tem, iż baron mieszka w Türkheim, nie w hotelu wszakże, ale na dworcu w własnym wagonie salonyowym, w jakim tu przybył. Przywiózł ze sobą własną służbę i własną w wagonie prowadzi kuchnię, placąc dziennie koleji za plac, przez pałac swój przenośny zajmowany, markę dziennie. Co dnia z Türkheim jeżdżą bankier do Worshofen, gdzie kuracująca wodną osobiście aplikuje mu kąpiele Kneippa.

TELEGRAMY.

Petersburg, 13 października. (Ag. ptn.) Członek rady państwa, br. Nikołaj, dziś, w dniu jubileuszu 50-letniej służby, otrzymał przy Najwyższym reskrypcie insygnia brylantowe orderu św. Andrzeja. Jubileusz swój obchodzi baron w Tyllisie, gdzie się obecnie znajduje.

Petersburg, 13 października. (Ag. ptn.) Według informacji „Now. wremia” zatwierdzono ustawę towarzystwa lekarskiego wzajemnej pomocy. Składka od członków założycieli wynosi rs. 5, od członków zwyczajnych 3 rs. Towarzystwo może otwierać swe filie we wszystkich miastach państwa za uprzednią zgodą ministerium spraw wewnętrznych.

Petersburg, 13 października. (Ag. ptn.) Wczoraj powrócili do Petersburga ministrowie: spraw wewnętrznych i komunikacyj.

Petersburg, 13 października. (Ag. ptn.) „Now. wremia” donosi, iż drobni przemysłowcy z guberni nowogrodzkiej urzędują w Petersburgu magazyn własnych wyrobów.

Petersburg, 13 października. (Ag. ptn.) „Nowosti” telegrafują z Berlina o zamiarze przybycia tam sultana w celu złożenia rewizyty cesarzowi Wilhelmowi.

Ezmjardżni, 13 października. (Ag. ptn.) Wczoraj katolikos wszystkich ormian dokonał obrzędu przygotowania olejów. Na święty ten obrzęd przybyło wielu ormian z Rosyi, Tureyi, Persyi, Austryi, Rumunii, Bułgary i Indyi.

Wiedeń, 13 października. (Ag. ptn.) Pomiedzy rządem austriackim i węgierskim toczą się rokowania o zbudowanie czwartej kolei, łączącej Galicję z Węgrami. Względnie strategiczne tu również decydują.

Wiedeń, 13 października. (Ag. ptn.) „Fremdeblatt” potwierdza, że pomiedzy Niemcami i Austryą przyszło do zbliżenia handlowego, ostrzega jednak przed przesadnymi nadziejami.

Soňa, 13 października. (Ag. ptn.) Stambuloł poważnie zachorował. Lekarze sądzą, że wyzdrowienie jego do dnia otwarcia zebrania w dniu 27 b. m. nie jest prawdopodobnem.

Neapol, 12 października. (Ag. ptn.) Delegowani Włoch i Anglii do wytknięcia obustronnych sfer wpływu w Afryce, porozmilieli się już co do wszystkich szczegółów umowy. Pozostawało tylko ująć we właściwą formę artykuł o odstąpieniu Włochom Kassali, gdy nagle Baring wystąpił z nowymi żądaniami angielskimi. Ponieważ rząd włoski odmówił ich przyjęcia, układy zerwano. Delegaci angielscy odjechali do Egiptu, włoscy wrócili do Rzymu.

Berlin, 13 października. (Ag. ptn.) W Halli otwarty został wczoraj kongres socjalistów niemieckich, w którym uczestniczyło razem 356 delegatów. W tej liczbie z Niemiec było 341, z Austryi i Francyi po 3, z Anglii 2, po jednym z Belgii i Szwaicyi. Uczestniczy także pięć kobiet. Przewodniczą obradom Singer i Dietz. Liebkecht powitał zgromadzonych mówą, w której wykazał rezultaty ostatniego zjazdu.

Sewastopol, 13 października. (Ag. p.) Przybył tu general-feldmarszałek Wielki Książę Michai Mikołajewicz.

Baku, 13 października. (Ag. p.) Wczoraj wieczorem minister skarbu przejeżdżał tędy w powrocie z Turkiestanu.

Kotar, 13 października. (Ag. p.) Dziś rano na jachcie „Roksana” przybyli tu Książę Leuchtenberski Jerzy Maksymilianowicz z małżonką i zaraz wyjechali do Cetyuii.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 13 październ. Wskle krótk. term. na Berlin (2 d.) 39,75 zgd., 39,55, 52 1/2, 50, 47 1/2, 45 ktp.; Londyn (3 m.) 8,00 zgd.; Paryż (10 d.) 32,10 zgd., 31,75 ktp.; Wiedeń (8 d.) 70,25 zgd., 69,80, 70, 05, 10 ktp.; 4% listy likwidacyjne Król. Pol. skiego d. 88,75 zgd., 88,50 ktp.; male 88,30 zgd.; 5% pożyczka wschodnia I emisji 102,15 zgd., II emisji 102,15 zgd., III em. 103,75 zgd.; 4% pożyczka wewnętrzna z 1887 roku 87,50 zgd.; 5% listy zastawne ziemskie I seryi 94,75 zgd., III seryi lit. B 93,00 zgd., 92,60, 65, 70, 80, 85 ktp.; 5% listy zastawne m. Warszawy I 99,00 zgd., II 97,75 zgd., III 95,00 zgd., IV 93,50 zgd., V 93,40 zgd.; 5% obligi miasta Warszawy d. 90,00 zgd. Dyskonto: Berlin 5%, Londyn 5%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 6%. Wartość kuponu z potr. 5% listy zastawne ziemskie 146,5. warsz. I II 15,3. Łodzi 213,7. listy likwidac. 139,3. pożyczka premiowa I 118,7. II 39,6.

Petersburg, 11 październ. Wskle na Londyn 79,40 I I pożyczka wschodnia 102, III pożyczka wschodnia 103 1/2, 4 1/2% listy zastawne kredyt. ziemskie 130,00, akcyje banku ruskiego dla handlu zagranicznego 268,00, Petersburskiego banku dyskontowego 595,00, banku międzynarodowego 479,00, warszawskiego banku dyskontowego —.

Berlin, 13 października. Banknoty raskie zaraz: 253,50, na dostawę 253,50, weksle na Warszawę 253,25, na Petersburg kr. 252,60, na Petersburg d. 250,60, na Londyn krót. 20,34 1/2, na Londyn d. 20,13 1/2, na Wiedeń 177,20, kupony celne 324,50; 5% listy zastawne 73,00, 4% listy likwidacyjne 69,00, pożyczka raska 4%, z 1889 r. 97,25, 3%, z 1887 r. 70,25, 6% renta złota 111,40, 5% r. zł. z 1851 r. 106,50, pożyczka wschodnia II em. 80,75, III emisji 82,00, 5% listy zastawne raskie 110,00, 5% pożyczka premiowa z 1884 roku —, także z 1886 r. 167,00, akcyje drogi żel. warszawsko-wielowiejskiej 238,50, akcyje kredytowe austriackie 170,40, akcyje warszawskiego banku handlowego —, dyskontowego —, dyskonto niemieckiego banku państwa 5% prywatne 5 1/2.

Londyn, 13 październ. Pożyczka raska z 1889 roku II em. 98 1/2, 2 1/2% Kousole angielskie 95 1/2.

Warszawa, 13 październ. Tagz na plac Witkow-

skiego. Psenica su. ord. —, Петра i dobra —, —, biała —565, wyborowa 575—617, żyto wyborowe 420—440, średnie —, wadliwa —, —, jęczmień 2 i 4-o rapd. —, owies 225—250, gryka —, rzepik letni —, zimoowy —, —, rzepak rapz ziu. —, —, groch polny —, —, —, —, fasola —, —, —, —, —, kasza jsgłana —, —, olej rzepakowy —, —, —, —, — za pd.

Dowiedziono pszenicy 1000, żyta 800, jęczmienia —, owas 200, grochu polnego 200 korey.

Warszawa, 13 październ. Okowita 78%, z akcyzją po k. 9 1/2%, Hart. skl. ad. za wiołro kop. 845—848. Szynki za wiadro kop. 857—862 z dodad. na wysychu 2%.

Berlin, 13 październ. Psenica 180—194 na paźdz. 188,50, na listop. grudz. 185,75. Żyto 168—177, na paźdz. 177,50, na kw. mij. 162,25.

Havre, 13 październ. Kawa good average Santos na paźdz. 112,00, na grud. 107,50, na marzec 1891 r. 103,60. Stale.

New-York, 12 październ. Bawełna 10 1/2, w S. Orleans 10.

New-York, 13 październ. Kawa (Fair-Rio) 20 1/2, Kawa Fair-Rio N 7 low ordinary na sierp. 17,67, na paźdz. 16,57.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with 4 columns: Gielda Warszawska, Z dnia 13, Z dnia 14. Rows include Za weksle krótkoterminowe, Za papiery państwowe, and Gielda Berlińska.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Matężstwa zawarte w dniu 12 października.

W parafi katolickiej 13: Piotr Kiedmasz z Różalin Dralik, Edward Bessel z Franciszka Pryc, Marcell Skapiec z Józefą Pawlak, Stanisław Wojciechowski z Franciszką Kołaczkowską, Andrzej Adler z Maryanną Piskorą, Franciszek Dutkowski z Aniela Sokolowską, Józef Szadkowski z Józefą Nowak, Jan Czarnecki z Paulina Grzebińska, Józef Swiderski z Maryanną Wacławską, Maksymilian Józef Glatel z Ida Hanscheck, Wincenty Czaban z Józefą Malicką, Józef Szaymański z Maryanną Łęcka, Edward Waleryan Wagner z Józefą Heleną Lewartowską, Krystof Samiut z Alwina Bejer.

W parafi ewangelickiej: 5: Karol Piltz z Augustą Ems Mahlig, Remhold Weidner z Olga Reiser, Gotfrid Sietz z Ernestyną Lehman, Aleksander Hartmann z Anną Lambisch, Lechim Lats z Maryanną Karschwoiewicz.

Zmarli w dniu 12 października. Katolicy: dzieci do lat 15-ty zmarło 16, w tej liczbie chłopców 6, dziewcząt 10, dorosłych w 1 w tej liczbie męzczyzn 1, kobiet — a mianowicie: Józef August Sanger, lat 58. Ewangeliści: dzieci do lat 15-ty zmarło 6, w tej liczbie chłopców 5, dziewcząt 1, dorosłych 5, w tej liczbie męzczyzn 1, kobiet 4, a mianowicie: Justyna Ofenhammer z Rosnerów, lat 48, Fryderyk Wilhelm Heide, lat 90, Juliana Gabriel, lat 74, Anna Ludwika Grulke, lat 80, Karolina z Voglwo Schlegel, lat 58.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Polski. E. Patzer z Kik, Hamann z Łodzi, S. Abramowicz z Warszawy, Weizner z Podębice, Tobiastez z Zdzichowa, Stokowski z Szadku. Grand Hotel. A. Kühnel z Berlina, S. Labinier z Kempy, J. Petrykowski z Kijowa, E. Bryggs, Cemus i Fechner z Warszawy. Hotel Vitoria. A. Brandt z Warszawy, S. Borkiewicz z Meronic, Keller z Łasku. Hotel Manteuffel. Birenbaum a Kiele, Szffel a Moskwy.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

Table with 3 columns: do Łodzi / przychodzą, GODZINY I MINUTY, z Łodzi / odchodzą. Rows list various stations like Kolszkie, Skierniewice, Warszawa, Aleksandrowa, Piotrkowa, Granicy, Sosnowca, Tomaszowa, Baina, Lwanzg, Dąbrowy, Moskwy, Wiednia, Krakowa, Wrocława, Berlina.

WYWAĞA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

O G Ł O S Z E N I A.

Prawnik
izraelita, który ukończył w r. b. uniwersytet, poszukuje **lekcji**, lub korepetycji. Oferty proszę składać w administracji Dziennika pod lit. J. 1937-3-1

LEKCYJ MALOWANIA
na porcelanie, udziela paniom. Blizsza wiadomość w redakcyi. 1914-5-1

Młody człowiek,
mający jeszcze 4 godziny wolne i posiadający buchalteryę i korespondencyę w językach: polskim, ruskim i francuskim, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Łaskawe oferty proszę składać w administracji niniejszego pisma pod lit. X. Y. Z. 1908-3-1

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że powróciwszy do Łodzi, nadal udzielam **LEKCYJ**, przysposabiam uczniów do gimnazjum, a także do innych zakładów naukowych. Polecając się łaskawym względom Sz. Publiczności pozostaję z uszanowaniem

Samuel Nadel
ulica Zawadzka u p. Jedlickiego w domu p. Petera. 1922-3-1

Lekcje na smyczkowych i dętych INSTRUMENTACH
rozpoczynam d. 15 b. m. od godz. 8 1/2 wieczorem. Lekcje takowe odbywać się będą w poniedziałki i środy. Zapisywać się, oraz zasięgnąć bliższych szczegółów, można każdodziennie od godz. 8 do 11 z rana i od 2 do 5 po poł. w mieszkaniu wspaniał. m. Konstantynowska Nr 320.

M. Kirschfinkel, kapelmajster. 1916-2-1

Uczeń
z dwuklasowem świadectwem potrzebny do felczera

M. Bleiweiss, starszy felczer, ul. Dzielna Nr 42 n. 1939-3-1

Journala Paryzkie
na wszelkie specjalności, ceny podług kursów „La Confection” (specjalne okrycia) „Caprice” „Journal de Modistes” (kapelusze) „Mode Nationale” „Le Coquet” tygodnik „Gout Parisien” album sezonowy Wszelkie Journala nadchodzą wprost z Paryża pocztą franco!

H. Koitek Kottecki w Warszawie ulica Orła 12.

Pracownia sukien i okryć damskich „WALERYI”
ulica Spacerowa Nr. 766, dom W-go Lürkensa,
przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące. Tamże udzielają się **Lekcyj kroju** najnowszym systemem, po cenach przystępnych i w bardzo krótkim czasie. 1920-3-1

Au bon gout.
Nowo utworzona pracownia sukien i ubrań dziecięcych **Amelii Weiss**, ul. Dzielna Nr 532a dom Richtera vis-à-vis targowego placu, przyjmuje wszelkie obstalunki. Wykończa suknie po rs. 5. 1919-3-1

Polecam **OBUWIE** gotowe damskie męskie i dziecięce modne i trwałe. W Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej Nr 69, vis-à-vis Grand Hotelu. Tamże przyjmują się obstalunki i reparacje, które wykończam na czas umówiony. Z uszanowaniem

Aleksander Opitz, SZEWZ z WARSZAWY. CENY UMIARKOWANE.

Pracownia przy magazynie. 1852-2-1

Drzewa ALEJOWE
piękne, duże, w pniach silne, poszukuje **park „Juljanów”** pod Łodzią. 1860-12-1

Dr. Jakob Kohn
po odbytych w Wiedniu studiach powrócił do Łodzi i przyjmuje wyłącznie z chorobami kobiet i dzieci, codziennie do 11 rano i od 4 do 7 po południu. Piotrkowska, xóg Zielonej, dom S. Wiślickiego Nr 45 (nowy). 1781-15-8

Dr. J. Birencweig
wyłącznie chor. weneryczne i skórne, róg Południowej i Wschodniej vis-à-vis domu p. Abła Nr 48, prz. od 11-1 w poł. i od 3-7 wiecz. 1866-50-0

Dr. Bronisław Handelsman
przeprowadził się na ulicę Dzielną (Kolejową) Nr 3, dom Prussaka. Przyjmuje chorych na żółtakę i kiszki od godziny 7 1/2 - 10 rano i od 3 - 5 po południu. 1402-0-11

Porządny i trzeźwy człowiek znajduje natychmiast zajęcie jako

Portier
w przedalni wełny F. Meyerhoffa. 1938-3-1

OBSTALUNKI na nieprzemakalne PLANDEKI
rozmaitych wymiarów przyjmuje **Leon Bernstein**, ŁÓDŹ, ulica Promenadowa, dom Prinza. 1858-6-1

Управление Лодзинской жел. дор.
Бездѣлнѣе выслѣднѣе топарополучателя III. Венера, объ утерѣ дубляжката накладной № 44, на товаръ прибавишій Сентября 6 (18) дня 1899 г. со ст. Минюлицы на ст. Лодзь, Управление Лодзинской фабричной Железной Дороги снмъ объявляетъ, что упомянутый дубляжъ накладной считаѣтъ недействительнымъ. 1633-3

Управление Лодзинской Фабричной железной дороги.

Доводить до всеобщаго свѣдѣнія, что Октября мѣся 18 (30) дня с. г. въ 10 часовъ утра будутъ продаваться съ публичнаго торга на ст. Лодзь, товары о не употребленіи которыхъ получателями, было объявлено въ Петровскихъ Вѣдомостяхъ (№№ 26, 27, 28) и газетѣ „Дзеникъ Лодзкскі” (№№ 144, 145, 146). 1949-1

Magazyn TABACZNY FIRMY J. ROSENBLUM,
w Łodzi, № 6 Nowy Rynek № 6,
poleca przygotowane na specjalny obstalunek w fabryce **JEAN N. DALLAS** w ST. PETERSBURGU,
PAPIEROSY ZWIJANE,
mocne i średnie, w bibalce białej i majsowej
№ 6,
w cenie rs. 2, 1.50, 1.20, 1.00 i 60 za 100 sztuk. 1855-10-1

PRACOWNIA SUKIEŃ I OKRYĆ DAMSKICH
b. krojeżni u **W-go Kwiatkowskiego**
Florecyji Fedorowicz

przeniesioną została z dniem 8 października z ulicy Bednarskiej na **królewską Nr. 31**, 3 dom od Marszałkowskiej, 1-sze piętro, o czem ma zaszczyt zawiadomić W-ne Klientki. 1907-2-1

Na sezon jesienny i zimowy
zaopatrzyłam mój magazyn w najnowsze mody paryskie, t. j. **kapelusze damskie i dziecięce,**
jako też:
materyały na suknie i płaszcze
po możliwie niskich cenach,
E. ROEDER,
ulica Zielona Nr. 265 b. 1926-3-1

KUPUJĘ
obrazy olejne stare,
ulica Piotrkowska № 108, III piętro od frontu.
Zeydel.
1870-5-1

Zgubiono kartę pobytu,
wydaną z tutejszego magistratu, na imię Joanny Kupidurskiej. Łaskawy znalazca raczy złożyć ją w magistracie łódzkim. 1943-1

ZGUBIONO kartę pobytu,
wydaną z tutejszego magistratu na imię Maryanny Kubis. Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie. 1946-1

Zaginął paszport,
wydany z gminy Turek, gub. kaliskiej, na imię Józefy Kurczewskiej. Łaskawy znalazca raczy złożyć takowy w magistracie. 1948-1

ZGUBIONO książeczkę legitymacyjną,
wydaną z gminy Brus, powiatu łódzkiego, na imię Józefa Kopydłowskiego. Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie. 1945-1

Pokój obszerny
do odnajęcia od 1 listopada, z meblami, osobnem wejściem przy famulii w domu W-go Fryszmana № 1109, przy ulicy Dzikiej naprzeciw pasażu Mayera. Blizsza wiadomość u właściciela domu. 1931-3-1

DENTYSTA B. Brzozowski
(w Rosji i Niemczech aprobowany) powrócił mieszkać przy ulicy Piotrkowskiej № 39, dom p. Czapińskiego, nad cukiernią p. Wistehubego. 1881-4-1

Chcąc pomyłkom zapobiedz !!
Donoszę Szanownej Publiczności, że mój **zakład zegarmistrzowski** istniejący od roku 1880, jak dawniej, tak i obecnie, znajduje się przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 752 (115 nowy) naprzeciw pałacu W-go Heinzla. Równocześnie polecam bogaty wybór zegarków kieszonkowych, zegarów ściennych, różnego gatunku dewizek i biżuterji, po cenach jak najumiarkowańszych.
Robert Müller, zegarmistrz. 1942-6-1

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność m. Łodzi i okolicy, iż po kilkuletniej praktyce w zakładzie **S. MARTY** w Warszawie otworzyłam w m. Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 81 **PRACOWNIE haftów i znaczenia bielizny**
a czając się w możności zadowolenia najwybredniejszych gustów, polecam się łaskawym względom
Wiktoryja Wisniewska. 1944-3-1

Główny Skład WIN E. SZYKIER
poleca Sz. Publiczności **wielki zapas wszelkich gatunków WIN.**
Świeżo nadszedł pełny ładunek (64 beczki) **wybornych WĘGERSKICH WIN** z własnego winobrania, które szczególnie poleca się Szanownym konsumentom oraz **WINA SZAMPAŃSKIE** i **KONIAKI** różnych firm.
Ceny bardzo umiarkowane. 1947-4-1

Skład herbaty, cukru i towarów kolonialnych F. Karwowskiego
ulica Konstantynowska Nr. 317,
poleca wszelkie **towary kolonialne, delikatesy, wina krymskie i kaukaskie** firmy *Simon i Steidl* w Warszawie przytem zwraca szczególną uwagę na **herbatę** firmy **OLGI KORESZCZENKO** w Moskwie.
CENY JAKNAJPRZYSTĘPNIEJSZE. 1892-3-1

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH
Krystyana Wutke
w ŁODZI, ulica Zawadzka, dom W-go Scheiblera,
poleca:

WIELKI WYBÓR
materyałów krajowych i zagranicznych
na **SEZON JESIENNY.**
CENY UMIARKOWANE. 1833-9-1

Nowo UZUPEŁNIONE PRZEPISY
o pracy małoletnich
(do wywieszenia na ścianie)
są do nabycia w administracji „Dziennika Łódzkiego”.